Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 18 czerwca 1937 r. | Nr. 25

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

T R E Ś Ć:

Jednolita reprezentacja żydostwa polskiego

Posłowie i senatorowie żydowscy, ogólni syjoniści, mizrachiści, agudowcy i inne jeszcze organizacje polityczne i gospodarcze utworzyły reprezentację polityczną żydostwa polskiego.

W chwili groźnej, pełnej niebezpieczeństw, żydostwo polskie porzuciło swary i kłótnie. Jednolity front żydowski jest już faktem dokonanym. W miejsce bezradności i chaosu — wstąpi planowa praca obronna i konstruktywna. Tego domagały się masy żydowskie od posłów i senatorów żydowskich, od wszystkich stronnictw politycznych i organizacyj gospodarczych.

Są pewne luki w tym froncie. Brak w nim Bundu, lewicy syjonistycznej i t. zw. radykalnych syjonistów. Bund nie uznaje ogólnego frontu narodowego. Może socjalista Blum łączyć się we Francji z grupami mieszczańskimi w imię ogólno-narodowej i państwowej racji stanu. Bund nie chce przekroczyć linii klasowej — nakreślonej doktryną marksowską.

Dziwi nas tylko stanowisko lewicy syjonistycznej, która przy akcjach szeklowych, czy przedkongresowych — apeluje do poczucia ogólno-narodowego, a tam, gdzie chodzi o obronę zagrożonej w swym bycie 3 i pół milionowej masy żydowskiej w Polsce, ta sama lewica syjonistyczna chowa sztandar biało-niebieski i pcha się na front klasowy.

Ale i tu istnieje przynajmniej klasowa linia podziału. Czym jednak wytłumaczyć stanowisko radykalnych syjonistów z „Al Hamiszmar"? Dlaczego oni wyłamują się z pod jednolitego frontu? Dlaczego dzień w dzień podrywa się na łamach „Hajntu" autorytet żydowskich posłów i senatorów, którzy bohatersko i dzielnie spełniają swój ciężki obowiązek? Dlaczego ci nibyto ogólni syjoniści — rozpoczęli wstrętną nagonkę na akcję konsolidacyjną żydostwa polskiego?

Masy żydowskie oceniają należycie fakt utworzenia jednolitej reprezentacji politycznej. Nie pomoże szkalowanie Koła żydowskiego — które w czasach ciężkich dla żydostwa stoi godnie i męsko na swym posterunku. Ci, którzy rozbijają teraz jedność żydowską, kryjąc się za parawanem taniego radykalizmu — wykazują w najwyższym stopniu brak poczucia odpowiedzialności narodowej.

Te luki w ogólnej reprezentacji żydostwa polskiego nie umniejszają jednak jej znaczenia i doniosłości.

Zrobiony został początek. Rozbite żydostwo polskie wstąpiło na drogę konsolidacji politycznej. Nareszcie uzyska organ żydostwa polskiego legitymację do występowania i działania w jego imieniu.

Są pewne organizacje żydowskie, które stoją jeszcze zdala od skonsolidowanego obozu żydostwa polskiego.

Trudno. Możemy tylko powtórzyć za p. H. H. („Chwila" z 13 b. m.), że „nie trzeba się zrażać tym, że są grupy polityczne, które uważały za właściwe nie przystąpić. Społeczeństwo żydowskie w Polsce nigdy może nie będzie miało możności wyłonienia absolutnie pełnej reprezentacji. Ale pamiętać trzeba, szczególnie w dzisiejszej epoce zwyrodnienia poczucia demokratycznego, że tak formalnie pełna reprezentacja jest czymś abstrakcyjnym i że legitymację reprezentacyjną daje nie forma, lecz treść. Jeżeli stworzony zlepek reprezentacyjny okaże swój aktywizm, jeżeli zorganizuje pracę, stworzy program i aparat, wszyscy stojący na uboczu albo przystąpią, albo nie będą się liczyć. Gdyż ludność żydowska Polski znajduje się w takim nastroju, w takim położeniu, że cała i jednolicie stanie przy organie, który jej program działania, perspektywy na przyszłość otworzy".

A. Ch.

Przed wyborami

na XX Kongres syjonistyczny

10 dni jeszcze do wyborów na XX Kongres Syjonistyczny. Liga dla Pracującej Palestyny — która rozporządza wielką ilością agitatorów przybyłych z Erec Israel dla „utrwalenia" władzy w organizacji syjonistycznej, wykazuje już — jak zwykle przed wyborami — wielką ruchliwość. Mowcy lewicy syjonistycznej wygłaszają u nas „ogólno-narodowe" mowy — które oczywiście do niczego nie obowiązują. Wszystko oczywiście dla skaptowania tych jeszcze ogólnych syjonistów lub szeklowców, którzy wierzą jeszcze słowom lewicowych działaczy, co to przed każdym kongresem syjonistycznym szermują hasłami ogólno-narodowymi. Nasza np. lewica syjonistyczna w Tarnowie wolała przy ostatnich wyborach do kahału stworzyć front jednolity z Poalej-Syjonem lewicą — który wogóle w kongresie syjonistycznym udziału nie bierze i nie uznaje ani Keren Hajesod ani też Keren Kajemet, a przedstawiciel Poale Syjonów w kahale tarnowskim idzie ręka w rękę z Bundem.

Ogólni syjoniści muszą też przy obecnych wyborach wyjść zwycięsko i przeprowadzić taką ilość mandatów, która nada siłę i znaczenie organizacji ogólnych syjonistów.

Ogólni syjoniści w Tarnowie spełnią też swój obowiązek w dniu wyborów — tak, jak spełniają go zawsze przy każdej akcji syjonistycznej. Szczególnie intensywnie przygotowuje się do wyborów tegorocznych młodzież ogólno-syjonistyczna, która we walce o osiedlenie swych kibuców w Palestynie poznała — co znaczy władza i hegemonia lewicy w organizacji syjonistycznej.

Wyłożenie listy wyborczej na XX Kongres syjon.

W dniach od 20 do 22 bm. włącznie od godziny 6 do 9 wieczorem wyłożona będzie w lokalu organizacji syjonistycznej w Tarnowie, pl. Kazimierza W. 3 — **lista wyborców na XX Kongres syjonistyczny.**

W tym samym czasokresie, tj. od 20 do 22 bm. włącznie wnosić można reklamacje na ręce przewodniczącego Lokalnej Komisji Wyborczej.

Załatwienie reklamacji przez L. K. W. nastąpi dnia 23 bm.

Dr A. Chomet

przew. Lokalnej Komisji Wyborczej

JOACHIM NEIGER, Haifa

Gorzka prawda z Palestyny

„Mafisz duła"

Przeciętny Arab, człowiek z ludu, ocenia obecną sytuację w Palestynie w sposób bardzo znamienny. Ocena ta streszcza się w dwóch słowach: „Mafisz duła" – nie ma rządu. Dwa te słowa zawierają cały tragizm skrawka kraju nad brzegiem morza śródziemnego, który ma wątpliwe szczęście stać pod opieką Ligi Narodów.

„Mafisz duła" — wie o tym każdy Arab w Palestynie, począwszy od małego chłopca, obrzucającego kamieniami żydowskie autobusy, a skończywszy na herszcie bandy teroryzującej całą okolicę. Gdyby nie „mafisz duła" nie byłoby możliwym, aby przez cały rok bezkarnie mordowano, podpalano i wyrywano drzewa; aby bezkarnie rabowano i niszczono mienie żydowskie.

Pewnego pięknego dnia zrabowano z małej kolonii Micpe około 300 sztuk bydła. Całą tę stadę pędzono przez terytorium palestyńskie aż za granicę syryjską, a dopiero policji syryjskiej udało się ująć rabusiów, przy czym jeden z nich został zabity i udało się odebrać jedynaście sztuk zrabowanego bydła. Na terenie palestyńskim nie można było ich ująć, bo — „mafisz duła".

Od miesięcy uprawia się w Safedzie bojkot antyżydowski. Publicznie na oczach policji ustawia się przed dzielnicą żydowską straż arabskiego „szokol", która nie dopuszcza do wprowadzenia żadnych towarów do tej dzieln cy bez złożenia odpowiedniego okupu, przy czym składający okup otrzymuje oficjalne potwierdzenie odbioru. Policja o tym wszystkiem wie i widzi, ale — „mafisz duła".

Zeszłej zimy wydarzył się brzydki wypadek kryminalny. Bohaterem tego wypadku był młodzieniec arabski, z rodziny Hussenich, szwagier samego muftiego. Młodzieniec ten, urzędnik zarządu miejskiego w Jerozolimie, kochał żydowską dziewczynę, z którą dnia 24 grudnia 1936 wyjechał we własnym aucie na wycieczkę do Morza Martwego. W drodze oddał kilka strzałów do tej dziewczyny i ciężko ją zranił. Dziwnego tego kochanka aresztowano i niedawno odbył się proces. Sąd stał przed ciężkim zadaniem. Miał bowiem członka szlachetnej rodziny Hussenich, szwagra wielkiego muftiego skwalifikować jako bandytę i wydać odpowiedni wyrok. Jakże można coś podobnego uczynić? Znaleziono zatem wyjście. Szlachetny morderca poślubił – nie osobiście lecz przez swego adwokata – ową ciężko ranną dziewczynę, a sąd wydał wyrok uniewinniający, bo w myśl przepisów prawa otomańskiego, żona nie może świadczyć przeciw mężowi. Za tę fikcję nieszczęśliwa dziewczyna otrzymała kilkaset funtów, a rycerski i szlachetny Arab musiał ponadto złożyć kaucję w kwocie 50 funtów tytułem gwarancji dobrego sprawowania się. Sprawiedliwości stało się zadość!!! — „Mafisz duła".

I jeszcze jedna historyjka o jego świątobliwości Muftim.

Ostatnio mufti wraz ze swą świtą udał się autem do swego przyjaciela w Jerycho. W tym samym czasie grupa żydowska złożona z pięciu osób udała się na wieczór towarzyski do Kalii w pobliżu Morza Martwego. Po drodze motor auta żydowskiego doznał defektu. Auto stanęło a szofer naprawiał motor za pomocą różnych koniecznych narzędzi. Mufti podejrzywając, że grupa żydowska zamierza wykonać zamach na jego osobę, polecił owej świcie przeprowadzenie rewizji u żydowskich podróżników i w aucie, gdzie oczywiście niczego podejrzanego nie znaleziono.

Nazajutrz policja wydała komunikat stwierdzający, że żydowscy młodzieńcy nie mieli żadnych złych zamiarów i że nawet broni nie posiadali.

To, że mufti — bądźcobądź osoba prywatna — pozwala sobie na przeprowadzenie rewizji u niewinnych zupełnie Żydów — policja uważa za naturalne i nie ma żadnych zastrzeżeń. Uważała nawet za stosowne usprawiedliwić się przed nim. „Mafisz duła".

Żydowskie „Mafisz duła"

Również w stosunku do Agencji Żydowskiej jiszuw żydowski odczuwa w sposób bardzo wyraźny „mafisz duła". Również my nie mamy władzy naczelnej, lecz każdy czyni to, co mu się tylko żywnie podoba. Odnosi się wrażenie, że partia rządząca w syjoniźmie i jiszuwie czyni starania, aby obniżyć autorytet Egzekutywy aż do minimum, mimo, że w jej znajduje się rękach. Zdaje się, że Mapai, która ma władzę dyktatorską w kraju, chce wykazać czynami, że partia stoi wyżej, niż oficjalne nasze władze naczelne i że partia dyktuje Agencji a nie odwrotnie. Jest to zresztą system wszystkich dyktatur. Dyktator wprawdzie mianuje rząd, ale właściwą władzę dyktatorską partia nadal zachowuje w swych rękach. We Włoszech faktycznie rządzi rada faszystowska. W Niemczech kierownictwo partii nazistowskiej, a w Rosji – centralny komitet partii komunistycznej ze Stalinem na czele.

W taki sam sposób Mapai wykonuje swoją władzę dyktatorską w Palestynie ponad głową Egzekutywy, którą sam wybrał.

Dla uzasadnienia powyższego twierdzenia przytoczę jeden charakterystyczny przykład.

Na ostatniej sesji Komitetu Akcyjnego egzekutywa przedłożyła projekt, referowany przez adjutanta lewicy I. Grynbauma, utworzenia narazie tylko w trzech miejscowościach wspólnych biur pracy dla podziału pracy wśród robotników wszystkich partii. Przeciw temu projektowi wypowiedzieli się nie tylko ogólni syjoniści i Mizrachi, którzy obawiali się majoryzacji w biurach pracy przez lewicową większość, lecz również Mapai. Projekt ten upadł zatem jednogłośnie.

Zaraz po zamknieciu sesji Komitetu Akcyjnego Histadruth zawarł układ ze swymi największymi wrogami, z rewizjonistami, którzy urządzali wielkie awantury i spustoszenia w Agencji Żydowskiej i utworzono wspólne biuro pracy w Tel-Awiwie.

Cel jest wyraźny i jasny. Niechaj każdy wie, że rządzi Histadruth, a właściwie Mapai, a nie Egzekutywa i nie Komitet Akcyjny – bo „mafisz duła.

„Swój do swego po swoje"

Każdego zapewne zadziwi znane hasło endeckie w korespondencji z Palestyny. To też zaraz na wstępie muszę podkreślić, że nie chodzi tu o bojkot między Żydami i Arabami, lecz między samymi Żydami. Z cynicznym wyrachowaniem i bez krzykliwych demonstracji silniejsza część jiszuwu uprawia akcję bojkotową przeciw części gospodarczo słabszej, przeciw drobnemu kupcowi.

Potężny Histadruth, który systematycznie kroczy ku samowystarczalności w życiu kulturalnym i gospodarczym w Palestynie, ma również swoje kooperatywy konsumcyjne, które członkom Histadruthu dostarczają artykułów pierwszej potrzeby. Dytychczas kooperatywy te miały tylko monopol w zamkniętych osiedlach robotniczych, jak n. p. w Kirjat Chaim i Mifrac Haifa, gdzie zarządy tych osiedli nie udzielają zezwoleń „mieszczańskiemu" Żydowi na otwarcie sklepiku i siłą rzeczy kooperatywa ma monopol. Obecnie Histadruth czyni krok naprzód. Bierze od każdego swego członka pisemne zobowiązanie, że wszelkie zakupy poczyni w kooperatywie. A ponieważ każdy członek Histadruthu jest w pewnej mierze zależny od Histadruthu i niestosowanie się do zarządzeń Histadruthu może pociągnąć przykre dla niego konsekwencje – to siłą rzeczy każdy członek Histadruthu będzie musiał opuścić swego dotychczasowego sklepikarza i czynić zakupy tylko w kooperatywie. Do aparatu kontrolnego Histadrutu bowiem można mieć pełne zaufanie i nie jest wcale godny zazdrości ten, który odważy się nie dotrzymać pisemnego zobowiązania.

Znamiennym jednak jest to, że ci, którzy głoszą bojkot w stosunku do „mieszczaństwa" nie mają zamiaru być konsekwentnymi i zupełnie zerwać z ludnością nie socjalistyczną. Przeciwnie, bardzo chętnie zarabiają u „mieszczuchów". Praca n. p. tylko do nich należy i jeżeli jakiś Żyd sobie pozwoli na budowanie domu przy pomocy robotników nie należących do Histadruthu – to zostają oni usunięci siłą z budowy. Tnuwa, kooperatywa robotnicza, zaopatruje miasto w produkty mleczne, jarzyny i owoce, pobierając ceny stosunkowo wysokie, przy czym twierdzi się, że zakupywanie powyższych artykułów spożywczych w Tnuwie jest czynem patriotycznym, gdyż jedynie Tnuwa daje gwarancję, że produkty te pochodzą z żydowskich gospodarstw. Złośliwe języki nawet twierdzą, że koszerność narodowa tych produktów nie zawsze jest stuprocentowo pewna. W każdym razie do dawania każdy Żyd jest koszerny, ale nie do brania. Tu pięść mapajowska jest mocno zaciśnięta.

Posiedzenie Rady miejskiej

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było krótkie i spokojne. Spokojne stosunkowo są zresztą wszystkie posiedzenia Rady w ostatnim czasie. Galeria przyzwyczajona do silnych emocji i do dramatycznych scen, żali się na nudy i opuszcza posiedzenia rozczarowana.

Skończyły się bowiem na Radzie rządy silnej ręki. Radykalne posunięcia klubu socjalistycznego w obronie swego prestiżu i wpływu na gospodarkę gminną naszego miasta, podważyły we wysokim stopniu mocną postawę i pewność siebie klubu pracy gospodarczej i zarządu miejskiego. Rozluźnienie wewnętrzne klubu pracy gospodarczej i ciągłe natarcia ze strony radnych socjalistycznych, zespolonych żelazną dyscypliną i jednolitą taktyką, a w szczególności trudności w zwalczaniu bezrobocia – osłabiły napięcie bojowe klubu rządzącego i spotęgowały tendencję do porozumienia się, do zawarcia cichego rozejmu z opozycją socjalistyczną i przyciągania jej do współpracy. Klub radnych socjalistycznych w zrozumiałym swym interesie nie stanął na stanowisku doktrynerskim i wysunął tylko kilka postulatów natury formalnej i taktycznej, które zostały uwzględnione przez klub większości – i wojna skończona.

To zawieszenie otwartej wojny między klubem pracy a socjalistami znajduje swój jaskrawy wyraz na każdym prawie posiedzeniu Rady miejskiej. Przemówienia opozycji są rzeczowe w treści i łagodne w formie. Są utrzymane w tonie ogólnym i nie zawierają żadnych zarzutów osobistych, a rzadkie zarzuty przeciw zarządowi miejskiemu są gładko wypolerowane, bez osobistych i drażliwych zwrotów.

Z drugiej zaś strony ton klubu pracy gospodarczej, a w szczególności prezydenta miasta zupełnie złagodniał. Niekiedy zanika nawet wyraźna linia podziału między klubami, bo bardzo często kluby uzgadniają swe wnioski i kandydatury. Żądania i argumenty a nawet okrzyki radnych socjalistycznych są traktowane i omawiane z całą powagą, a czasem z życzliwością, a na każdą interpelację prezydent udziela wyczerpujących odpowiedzi.

Uderzało też, że wniosek klubu radnych socjalistycznych – który poniżej podajemy – w sprawie zajść w Brześciu, został cicho i bez dyskusji pogrzebany, bo bez odczytania na posiedzeniu Rady został odesłany do zarządu miejskiego. Względy regulaminowe nie stały wcale na przeszkodzie, aby wniosek ten został omówiony merytorycznie na Radzie. Można było bowiem zgłosić wniosek jako nagły, a w uzasadnieniu nagłości można było też omówić istotę sprawy. Radni socjalistyczni mają już zresztą doświadczenie w tym kierunku. Stało się jednak inaczej. Wniosek ten wpłynął jako zwykły i zgodnie z regulaminem został odesłany do zarządu miejskiego. Wilk syty, a owca cała. Radni żydowscy jak zwykle milczeli, a nawet zwykłego wniosku w sprawie Brześcia nie postawili, jak gdyby to do nich nie należało.

* * *

Posiedzenie Rady miejskiej odbyte we czwartek 10 bm. pod przewodnictwem prezydenta dra Brodzińskiego trwało kilkanaście zaledwie minut. Po załatwieniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, zatwierdzono regulamin komitetu rozbudowy miasta Tarnowa, po czym wybrano komitet rozbudowy w następującym składzie pp: arch. Jan Kulka, Samuel Zins, Bolesław Schab, prof. Gabriel Dubiel, inż. Leon Plachte i Stanisław Rubach.

Wpłynęły trzy interpelacje klubu radnych socjalistycznych w sprawie zatrudnienia kobiet bezrobotnych, w sprawie płac robotników miejskich, oraz w sprawie wykonywania przepisów sanitarno-porządkowych. Na interpelacje powyższe prezydent udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

Ponadto wpłynął następujący wniosek klubu radnych socjalistycznych w sprawie zajść w Brześciu, który bez odczytania został przesłany zarządowi miejskiemu do rozpatrzenia:

„Przed niedawnym czasem miały miejsce tragiczne zajścia pogromowe. Na skutek potępienia godnego czynu zbrodniczego, dokonanego przez jednego Żyda doszło do pogromu, trwającego przez 16 godzin, dokonanego na bezbronnej ludności żydowskiej, nie stojącej w żadnym związku ze zbrodnią dokonaną na funkcjonariuszu Policji Państwowej.

Agitacja antysemicka dała tu swój równie haniebny, jak jaskrawy plon.

Zajścia tego rodzaju spotkać się muszą z potępieniem jak najsurowszym ze strony wszystkich obywateli Państwa, ceniących podstawowe zasady państwowego współżycia, jakimi są: równość wobec prawa bez względu na wyznanie, rasę i narodowość.

Słusznym jest więc, by zabrała głos w tej sprawie Rada miasta Tarnowa. Wobec tego podpisani wnoszą:

Świetna Rada miejska uchwalić zechce: Rada miejska w Tarnowie ubolewa głęboko nad tragicznymi zajściami, jakie miały miejsce w Brześciu nad Bugiem i wyraża przeświadczenie, iż pokojowy rozwój naszego Państwa może być oparty tylko na rozwinięciu wszystkich żywotnych sił, tkwiących w ludności Rzeczypospolitej bez względu na rasę, wyznanie i narodowość.

Rada miejska potępia występną agitację pogromową, jako mącącą zgodne współżycie wszystkich narodowości Polski, uchybiającą dobremu imieniu Narodu Polskiego, całej jego tradycji, jego ideałom i życiowym interesom."

fr.

Kłopoty Tarnowa

Tarnów ma teraz swoje kłopoty. Tarnów musi mieć muzeum. Istnieje ono już wprawdzie w salach Ratusza, ale w budynku ratuszowym są jeszcze sklepy. A właścicielami tych sklepów są Żydzi, którzy od dziesiątek już lat sklepy te zajmują. A gdy wyeksmituje się te sklepy, wówczas cały Ratusz będzie zamieniony na muzeum.

A prezydent miasta Tarnowa jest konsekwentny. Nie jest Broń Boże antysemitą, ale wyznaje ideologię „Czasu". Sklepy potrzebne są dla muzeum i żadna argumentacja, że niszczy się przez to egzystencje ludzkie, że w Krakowie w „Sukiennicach" jest wielki ruch handlowy, bo są tam sklepy i stragany, mimo, że w pomieszczeniu piętrowym znajduje się muzeum — nie może wpłynąć na decyzję. Wszyscy lokatorzy zajmujący sklepy w budynku ratuszowym otrzymali wypowiedzenie i prowadzone są przeciw nim procesy eksmisyjne, bo lokatorzy bronią się przed ekmisją, która oznacza dla nich zupełną ruinę. Lokatorzy są prawie że bezradni, bo radni żydowscy raz już nawet interpelowali prezydenta w tej sprawie, ale faktycznie nic w tej sprawie nie czynią, choć mogliby wywrzeć nacisk na prezydenta, a w każdym razie na Zarząd miasta, by odstąpił od eksmisji kupców z budynku ratuszowego.

Żydowska opinia publiczna domaga się tego od radnych żydowskich.

Skoro już mowa o prezydencie miasta to przypominamy, że właściwie nie wiadomo co się stało z rezygnacją p. dra Brodzińskiego. Przyjęta — czy nie przyjęta? Wiemy tylko tyle, że p. dr Brodziński z chwilą rozpoczęcia ostatniego urlopu wniósł rezygnację — a gdy urlop się skończył rezygnację tę cofnął. Były już wprawdzie pogłoski, że rezygnacja została przyjęta — ale do dnia dzisiejszego niewiadomo co z tą rezygnacją się stało. Podobno sprawa tej rezygnacji jest jeszcze ciągle aktualną, a kandydaci na fotel prezydenta miasta śledzą każdy krok p. dra Brodzińskiego, — a może przecież opróżni się krzesło a 1000 zł miesięcznie, to też coś warta. I kiedy w tych dniach prezydent miasta p. dr Brodziński pojechał do Krakowa a wiceprezydent miasta do Warszawy — już ożywiło się nieco w kołach kandydatów i opowiadano sobie na ucho — że kto wie — czy to nie właśnie w sprawie rezygnacji wołano prezydenta miasta do Krakowa. Tymczasem odpadły narazie przyczyny rezygnacji — bo prezydent miasta ma teraz na Radzie święty spokój. — Radni żydowscy są zadowoleni — bo im prezydent miał prywatnie oświadczyć, że nie jest „takim znowu antysemitą" — z radnymi socjalistycznymi prezydent miasta obchodzi się grzecznie w ramach regulaminu — a ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było wprost idyllą w porównaniu do poprzednich burzliwych posiedzeń.

Nawet interpelację w sprawie Brześcia podali socjaliści we formie zwykłego wniosku — który bez odczytania odesłano do Zarządu miejskiego.

W tym tygodniu mówiono wiele o byłym drugim wiceprezydencie miasta. P. dr Silbiger objął urzędowanie w charakterze prowadzącego metryki izraelickie w miejsce p. Branda. Mówiono o tym i o owym — a najwięcej radzono p. dr Silbigerowi by więcej „polityką" się nie zajmował — bo „polityka" w Tarnowie to jedna z rzadkich właściwości tego 50-tysiącznego miasta i na tej polityce już niejeden się potknął. Fakt zaś oddania p. drowi Silbigerowi urzędu metrykalnego różnie komentowano a są i tacy, którzy snują z tego przypuszczenie, że proces p. dra Silbigera w Najwyższym Trybunale Administracyjnym o wypłatę uposażenia w charakterze wiceprezydenta za okres 9-letni musi zapewne mieć dobre widoki — i że przez oddanie p. drowi Silbigerowi innego stanowiska proces powyższy stanie się zapewne bezprzedmiotowym.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dowód osobisty na nazwisko FRADLA WEISS, wydany przez Zarząd miasta Tarnowa dnia 4 maja 1935 r. Dwd. W. 23/35.

Robotnik ogólno-syjonistyczny w walce o prawo do pracy w Palestynie

Na łamach „Haboker" tow. Segal omawia szczegółowo układ między Histadrutem a rewizjonistami w sprawie podziału pracy. Na zakończenie swego artykułu autor pisze:

„Mówiąc o układach w sprawach pracy należy podkreślić z ubolewaniem i rozgoryczeniem, że magistrat tel-awiwski dotychczas nie uważał za stosowne dopuścić irgun robotników ogólno-syjonistycznych do swoich robót publicznych. Prawie wszyscy członkowie Rady miejskiej uznali słuszność tego żądania, wysuwanego prawie codziennie od dwóch prawie już lat, ale dotychczas nie znaleźli jeszcze „wolnej chwili" na załatwienie tej sprawy. (Na ułożenie budżetu dla szkolnictwa klasowego znaleziono dość czasu). Jest to krzywda niebywała. Magistrat tel-awiwski, który bezsprzecznie winien być neutralny, nie uważał jeszcze za stosowne zatrudnić robotnika ogólno-syjonistycznego przy robotach publicznych, mimo, że w Tel-Awiwie znajduje się wielka ilość tych robotników.

Z tego też wynika, że robotnicy ogólno-syjonistyczni nie mają dostępu do robót przy porcie, stacji Readinga i t. d. Jeżeli bowiem nie jesteśmy uwzględnieni przy robotach kluczowych, które stanowią miernik dla wszystkich innych robót — siłą rzeczy nie możemy uzyskać pracy przy wszelkich innych robotach publicznych.

Jeszcze bardziej niezrozumiałym i wprost zadziwiającym jest fakt, że pozbawienie nas udziału w robotach kluczowych nie jest wynikiem sprzeciwu zasadniczego, lecz niedbalstwa i nieliczenia się z robotnikiem syjonistycznym, który nie urządza strajków, nie posługuje się w swej walce aktami gwałtu, lecz poprostu żąda swego udziału w pracy, powołując się na słuszność i sprawiedliwość.

Krzywdę tę należy natychmiast naprawić. Nie można bowiem tolerować takiego stosunku ze strony instytucji samorządowej, nie zależnie od tego kto nią rządzi. Magistrat nie może być terenem dla podobnych rozgrywek, zwłaszcza przy podziale pracy.

Również robotnik ogólno-syjonistyczny ma prawo do pracy w pierwszym mieście żydowskim i z tego prawa łatwo nie zrezygnuje.

Ze sportu

Piłka nożna

Tarnovia — Korona (Kraków) 3:1 (2:0)

Zawody o mistrzostwo kl. „A". Technicznie znacznie przewyższająca drużyna Korony uległa gospodarzom, którzy potrafili lepiej wyzyskać sytuacje podbramkowe. Atak gości za dużo kombinował na polu karnym i stanowczo za mało strzelał. Jego vis a vis stanowił tym razem najlepszą część zespołu Tarnovii. Oczywiście jak zwykle duszą i motorem wszelkich akcyj był Krawczyk. Sekundowali mu z powodzeniem Wychodil i Jachimek. Z gości wyróżnić trzeba bramkarza i lewo-skrzydłowego.

Bramki dla Tarnovii uzyskali Krawczyk, Roik i jedna samobójcza, dla Korony środek napadu. Sędziował p. Honig.

Tarnovia I B — Jutrzenka 3:1 (2:0)

Zawody o mistrzostwo kl. „B". Rezerwowa drużyna Tarnovii złożona z samych młodych zawodników kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Tym razem gładko uporała się z Jutrzenką, która ustępowała jej znacznie pod względem bojowości i dyspozycji strzałowej.

Bramki dla Tarnovii padły ze strzałów Kokoszki 2 i Szawicy, dla Jutrzenki punkt honorowy zdobył Haber.

Sędzia p. chor. Gawęda.

Mościce I B — Ż. M. S. 3:2 (0:2)

Zawody o mistrzostwo kl. „C"

Sędzia p. Krupa.

Szczypiórniak

Metal — Samson 0:0

Zawody o mistrzostwo kl. „B". Na skutek uzyskania remisu w powyższym spotkaniu drużyna Samsonu zdobyła mistrzostwo Podokręgu Tarnowskiego i stanie w najbliższym czasie do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do klasy A z mistrzem grupy krakowskiej.

W niedzielę, 20 bm. o godzinie 5·30 po południu odbędą się na boisku Ż. M. S. zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. B

Strzelecki K. S. (Nowy Sącz) — Samson

Ge-Be

W ramach uroczystego zakończenia roku pracy między org. koła sportowego odbył się we środę dnia 16 bm. w obecności członków Rady sportowej tow. Z. T. G. S. „Samson" oraz w obecności członków org. młodzieży, pokazowy kurs gimnastyki szwedzkiej i przyrządowej.

Uczestniczki tegorocznych kursów wykazały zupełne opanowanie wszystkich ćwiczeń pierwszego i drugiego stopnia. Po lekcji odbyło się uroczyste pożegnanie oraz wręczenie upominków.

זאב גצלר ורעיתו מודיעים שנשואי בנם ישראל את מינדל הולנדר מאושוינצים יתקימו ביום א׳ י״א בתמוז תרצ״ז (20 VI 1937) באושוינצים.

(הזמנות מיוחדות אינן נשלחות)

ברכת מזל טוב ליו״ר הסתדרות המזרחי בטרנוב מר זאב גצלר לנשואי בנו מר ישראל את מרת מינדל הולנדר מאושוינצים.
הועד המקומי של ההסתדרות הציונית בטרנוב

ברכת מזל טוב חמה ליו״ר הסתדרות המזרחי דעירנו מר זאב גצלר לנשואי בנו הח׳ ישראל את ב״ל מינדל הולנדר מאושוינצים.

הסתדרות המזרחי בטרנוב
ועד ביה״ס „יבנה" בטרנוב

ברכות מאליפות לחברנו הפעיל והמסור ישראל גצלר לנשואיו את מרת מינדל הולנדר מאושוינצים.

הסתדרות המזרחי בטרנוב
ועד ביה״ס „יבנה" בטרנוב

Z okazji zaślubin tow. Izraela Götzlera z p. Miną Holländer z Oświęcimia serdeczne gratulacje składają nowożeńcom i rodzicom

Drowie Chometowie

לרגלי נשואיו של החבר ישראל גצלר את ב״ל מינדל הולנדר מאושוינצים שלוחה בזה ברכת מזל טוב חמה לזוג הנשואין ולהוריהם מאת
יחיאל ופנינה קורץ

לרגלי נשואיו של החבר ישראל גצלר את ב״ל מינדל הולנדר מאושוינצים שלוחה בזה ברכת מזל טוב חמה לזוג הנשואין ולהוריהם מאת
יצחק שענוועטער ורעיתו

לרגלי נשואיו של החבר ישראל גצלר את ב״ל מינדל הולנדר מאושוינצים שלוחה בזה ברכת מזל טוב חמה לזוג הנשואין ולהוריהם מאת
אלחנן פסל ורעיתו

לנשואי מר ישראל גצלר את ב״ל מרת מינדל הולנדר מאושוינצים ברכת מזל טוב חמה לזוג הנשואין ולהוריהם מאחלים
חיים שלום קורן ורעיתו

לרגלי נשואיו של החבר ישראל גצלר את ב״ל מינדל הולנדד מאושוינצים שלוחה בזה ברכת מזל טוב חמה לזוג הנשואין ולהוריהם מאת
יצחק אנגלברג ורעיתו

הרינו מברכים את כבוד הרב הגאון מוה״ר יעקב קורץ שליט״א דומ״ץ דק׳ בברכת מז״ט חמה ונלבבה לנשואת בתו הכלה מ׳ הדסה תחי׳ עב״ג החתן המושלם ר׳ שלום נ״י בן הנגיד המפור׳ מו״ה ליביש שלעזינגער נ״י מפה ויראו מהם רב נחת.

הגבאים דביהכנים דסטרושינע

לרגלי נשואיה של הח׳ מגר׳ גינה שטרקמן את מר מגר׳ יצחק פריש שלוחה בזה ברכת מזל-טוב לזוג הנשואין ולהוריהם מאת
הועד המקומי של ההסתדרות הציונית בטרנוב

ברכת מזל-טוב חמה למורת ביה״ס שלנו מרת מגר׳ גינה שטרקמן לנשואיה את מר מגר׳ יצחק פריש.

ועד ביה״ס „יבנה" בטרנוב

Z okazji zaślubin p. mgr Giny Starkman z mgrem Izakiem Frischem serdecznie gratulują nowożeńcom i rodzicom

Drowie Chometowie

ברכותנו הלבביות למר יונה שטרקמן ולרעיתו לנשואי בתם מרת מגר׳ גינה את מר מגר׳ יצחק פריש.
יחיאל ופנינה קורץ

Z okazji zaślubin p. mgr GINY STARKMAN z mgrem IZAKIEM FRISCHEM serdecznie gratulują nowożeńcom i rodzicom

Ch. Sz. Kornowie

ברכות לבביות למרת מגר׳ גינה שטרקמן לנשואיה את מר מגר׳ יצחק פריש.
אלחנן פסל ורעיתו

Serdeczne gratulacje składamy WP. Chaskelowi Knechtowi z okazji zaślubin jego syna.

Chielowie Kurzowie

לידידי היקר מנוער מר שלמה קלר ורעיתו ולבתם החביבה והמשכלת מרת פלה ברכה נאמנה ממרומי הר ציון לרגלי הארוסין, יהי עתידם מאושר ויזכו כולם לעלות ולהתאזרח בארץ האבות והבנים.
אבר״ך תל־אביב

Z Komunalnej Kasy Oszczędności

Ruch wkładkowy w KKO wraca do normalnego stanu, przy czym należy nadmienić, że wszystkie instytucje państwowe i samorządowe, a mianowicie Starostwo powiatowe, wydział powiatowy, sąd okręgowy i grodzki, gmina miasta Tarnowa i Kuria Biskupia z powrotem ulokowały swoje wolne kapitały w Kasie Oszczędności, darząc ją nadal dotychczasowym zaufaniem. W samej tylko pierwszej połowie czerwca br. wpłynęły nowe wkładki od osób prywatnych we wysokości ponad 80 000 zł

Kasa Oszczędności już udziela też pożyczek krótkoterminowych wekslowych i eskontuje weksle kupieckie. Jednym słowem — Komunalna Kasa Oszczędności w Tarnowie funkcjonuje już normalnie.

Złóż datek na kolonię Ochronki Żydowskiej

Wykaz puszek ściennych

Ignacy Fleischer 4.24, Klub Muza 4.—, Weissberg 2.80, Organizacja Baal-Mikcoa 2.47, Józef Heuman 2.50, Józef Geldzähler 2.21, D. Lubasch 2.05, drowa Maschlerowa 2.—, Ch. Drucker 1.96, Irma Wurzlowa 1.60, Aron Siedliskier 1.50, Samuel Häber 1.40, dyr. Schinagel 1.20, dr Schönfeld 1.35, Maurycy Feld 1.20, Natan Freiman 1.15, dr Traumowa 1.07, R. Gelb 1.03. Po 1 zł: Izrael Osterweil, S. Ch. Korn, Katznerowa, Benjamin Katz, dr Muskatenblüth, Abraham Spielman, Chiel Kurz, A. Sattler, Józef Müller, O. Jortner, Celina Hermele, Majer Weiss, dr Goldberg, Mozes Matzner, Mondschein, Kirschenbaum, dyr, Lieblich, E. Silberman, Cypora Sprung 0.96, Biblioteka „Safa-Berura" 0.90, Anna Schmerz 0.90, Natan Melinger 0.87, T. Bruder 0.80, Róża Grünhut 0.76, dr Seidenwerg 0.71. Po 0.70: Moses Kornreich, dr Oberländer, mgr Safier, Chaim Ehrlich 0.65, Henryk Holländer 0.66, Rachela Weisman 0.62. Po 0.60: Artur Brigg, Rauchwerg, Izrael Weiss, Perlberg 0.54, Józef Teitelbaum 0.53, Dawid Langer 0.52. Po 0.50: Oser König, Rubin Hönig, Ch. Rössler, Szaja Fränkel, Aron Leibel, Joanna Klafter, G. Osterweil, Wolf Götzler, J. Koch, Org. Haszomer-Hadati, Jakubowicz, Eichenholz, Wymisner, Cecylja Schiffowa, Abraham Blonder, Zwi Zwecher, Samuel Jacob, Henryk Sommer, dr Neuman, H. Neuman, J. Korniło, Dora Bierer, dr Weit, Etka Beck, S. Dintenfass, dr Wasserman, Natan Gewölber, dawid Toder, dr Lauterbach, Gedalje Bornstein, Aron Weiser, Salamon Weiss, Anschel Feuer, Cyla Feuer, B. Deresiewicz, Samuel Zughaft. Datki poniżej 0.50 z 50 puszek suma 13.73.

Popis taneczny

Ogromny upał nie stanowił zbyt wielkiej przeszkody dla miłośników tańca, którzy w dużej liczbie przybyli onegdaj do sali Domu Żołnierza na popis taneczny uczenic E. Szmojsówny.

Nastawienie widowni w stosunku do amatorskich popisów jest zawsze żywe i serdeczne. Naturalnie najbardziej przemawiają do uczucia i przekonania publiczności popisy najmniejszych i najmłodszych tancerek, których numery spotykały się z silnym aplauzem publiczności. Niektóre z tych maleństw posiadają już dzisiaj duży rozmach taneczny i rokują najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z tańców wykonanych przez uczenice dorosłe bardzo podobał się taniec zatytułowany „Żywe posągi" w którym uwidoczniła się duża technika akrobatyczna uczenic. Wiele świeżości i oryginalności wniósł taniec słowiański. Efekty kostiumowe bardzo ładne. Popis przygotowany fachowo i solidnie, z dużym nakładem pracy i rzetelnego wysiłku, wykazał raz jeszcze sprawność i zdolności p. Schmojsówny. Akompaniowała dobrze p. Siadekowa.

Również popis uczenic klasy gimnastyki i plastyki p. Dory Lehrhauptówny urządzony przez Instytut Muzyczny w sali Sokoła należy uważać za zupełnie udany. Wszystkie numery objęte programem wykazały nieprzeciętny poziom artystyczny w kompozycji i pierwszorzędne wyszkolenie w wykonaniu, a na żądanie publiczności powtórzono kilka numerów.

Czy Gmina Żydowska ma prawo wydawać świadectwa ubóstwa?

Art. 112 K. P. C. stwierdza, że przyznania prawa ubogich w postępowaniu sądowym domagać się może osoba fizyczna lub prawna, która wykaże swe zupełne ubóstwo na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jej stanie rodzinnym, majątku i dochodach. Orzeczenie Izby I. Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1936 C. I. 470/36 staje na stanowisku, że gmina żydowska nie jest „władzą publiczną" w rozumieniu art. 112 K. P. C. Jak wynika z uzasadnienia tego orzeczenia, do wydawania takiego zaświadczenia uprawnione są tylko takie władze i instytucje, które ze względu na charakter wykonywanych czynności powinny posiadać wiadomości dotyczące powyższych faktów. Gmina żydowska za taką władzę publiczną w zakresie stwierdzenia stanu materialnego jej członków nie może być uważana.

Orzeczenie natomiast II. Izby Sądu Najwyższego z dn. 14 stycznia 1937 staje na stanowisku przeciwnym. Orzeczenie stwierdza w uzasadnieniu, że zgodnie z art. 3 ustęp ostatni załącznika rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 14 października 1927 o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, gmina wyznaniowa, będąca korporacją prawną (art. 1), ma prawo na zasadach ogólnych, z zastrzeżeniem praw państwa i jego organów samorządowych, udzielania ubogim Żydom pomocy i zakładania w tym celu instytucji dobroczynnych. Zarząd zatem reprezentujący gminę żydowską, należy uznać za władzę publiczną, upoważnioną do wystawiania zaświadczeń o stanie rodzinnym, majątku i dochodach członków gminy, starających się o prawo ubogich.

Jak wynika z powyższego, istnieją w tej mierze dwa sprzeczne ze sobą orzeczenia. Należy podkreślić, że Izba I. Sądu Najwyższego obejmuje orzecznictwo b. zaboru rosyjskiego, natomiast Izba II. — dotyczy b. zaboru austriackiego.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

W piątek 18 maja b. r. o godzinie 8-mej wiecz.: 1) Lechu dodi, 2) Ahawat olam

W sobotę 19 czerwca b. r. o godzinie 8 rano: 1) Ezrat awotejnu, 2) Mimkomcha, 3) Naricoch

Gdy upał doskwiera

Gdy nieznośny upał doskwiera, gdy od rozgorzałych murów bije żar, smutne refleksje nasuwają się mieszczuchowi, który nie pomyślał zawczasu jak się bodaj na krótko schronić w cieniu borów czy też zanurzyć się w orzeźwiających falach naszego morza. A przecież tak niewiele trzeba było zapobiegliwości, aby sobie tej rozkoszy teraz nie odmówić. Wystarczy zaopatrzyć się w książeczkę oszczędnościową P.K.O., aby z drobnych opłat uzyskać po niejakim czasie sumkę, wystarczającą na to, aby opuścić mury miasta i mile spędzić wywczasy. Posiadanie książeczki oszczędnościowej P. K. O. jest zapowiedzią przyjemnego urlopu i pozwala też korzystać z wielu udogodnień. Nie trzeba w drodze pilnować gotówki ani obawiać się złodziei. W każdym urzędzie pocztowym można bez żadnych kłopotów podjąć drobną sumę na bieżące wydatki.

Pełną gwarancję bezpieczeństwa na czas wyjazdu daje też przechowywanie gotówki, kosztowności i papierów wartościowych w safesach P. K. O.

KRONIKA

Wyjazd do Warszawy. Wiceprezydent miasta mgr Kołodziej wyjechał do Warszawy w sprawach miejskich.

Nowy lekarz weterynaryjny. Dotychczasowy powiatowy lekarz weterynaryjny w Tarnowie dr Tuma został przeniesiony do Dąbrowy, a w jego miejsce przybył z Dąbrowy do Tarnowa dr weterynarii Kuchta.

Wpisy do prywatnej koedukacyjnej szkoły powszechnej „Safa Berura" w Tarnowie do wszystkich kłas na rok szkolny 1937/8 odbędą się we wtorek 22 czerwca, we środę 23 czerwca i we czwartek 24 czerwca 1937 r. od godz. 9—1 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Film palestyński. Po raz pierwszy w Tarnowie zostanie wyświetlony w kinie Domu Żołnierza w piątek b. m. o godz. 3 popoł., w sobotę 19 b. m. i w niedzielę 20 b. m. o godz. 11 przedpoł. i o godz. 3 popoł. oryginalny film palestyński „Awoda" (Symfonia Pracy). Film ten pokazuje dynamikę życia i rzeczywistość palestyńską. Ceny miejsc porankowe.

„Zabotyński i Weizman przed Komisją Królewską". Staraniem Unii Syjonistów-Rewizjonistów odbędzie na powyższy temat referat tow. Berensztejna z Łodzi w sobotę dnia 19 czerwca b. r. o godz. 8·30 wiecz. w sali hotelu „Astoria".

Kolonia w Piwnicznej Samopomocy Żydowskiej Młodzieży Szkół Średnich pod kierownictwem p. drowej Schützerowej przyjmuje zgłoszenia do niedzieli 20 czerwca b. r. Wyjazd I. turnusu w poniedziałek 21 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje drowa Schützerowa, ul. Bernardyńska 12.

Kino „Apollo" wyświetla dziś i w dni nast. film p. t. „Pieśniarz Wiednia". W głównej roli znani komicy Szöke Szakal i Otto Walburg.

O zniesławienie. Działacz ludowy Edward Brożek zaskarżył Karola Regieca o zniesławienie w związku z jego działalnością w charakterze sekretarza i skarbnika Str. Ludowego w powiecie tarnowskim. Na rozprawie sprawa została załatwiona ugodowo, gdyż p. Regiec złożył deklarację, przepraszającą p. Brożka.

Za rabunek 30 kur. Józef Bik z Padwi Narodowej koło Mielca usiłował dokonać rabunku u Pasteraków w Padwi, lecz został spłoszony i uciekł, przy czym zdążył jeszcze zabrać 30 kur. Za to został skazany przez tutejszy sąd okr. na 8 miesięcy więzienia. Bronił mgr Mütz.

Nieszczęśliwy wypadek. Sezonowy robotnik Z. F. Z. A. w Mościcach Jan Oszust z Wojnicza włożył z ciekawości głowę w przestrzeń przeznaczoną dla przesuwania windy. Winda opadając uderzyła go w głowę tak silnie, że najprawdopodobniej doznał pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności została w stanie bezprzytomnym odwieziona do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Pod kołami pociągu. Pociąg osobowy Nr 622 zdążający z Nowego Sącza do Tarnowa przejechał na śmierć 37-letnią pasterkę Stanisławę Jagoda, która będąc głuchą nie słyszała świstu pociągu i nie usunęła się na czas.

Zuchwałe włamanie. Do mieszkania Koniecpolskiego przy ul. Limanowskiego dokonano włamania w godzinach wieczornych i skradziono biżuterię i garderobę łącznej wartości około 1.200 zł. Policja prowadzi dochodzenia dla wykrycia sprawców.

Pobicie. Na tle porachunków osobistych szofer Antoni Krajewski pobił na ul. Focha Tadeusza Jeżowera.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, ½ str. 175 zł, ¼ str. 90 zł, ⅛ str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie